

Kurier Wileński | 60 finalistów konkursu „Moje dziecko w obiektywie”

Helena Gładkowska

Posiedzenie takiej komisji jest bardzo nietypowe. Trzeba zobaczyć, z jaką miłością są wybierane zdjęcia i z jakim żalem odkładane, bo niestety, liczba zdjęć w finale tej dorocznej tradycyjnej imprezy jest ograniczona.

Mówimy o tradycyjnym konkursie „Kuriera” — „Moje dziecko w obiektywie”, jednym z najbardziej popularnych wśród naszych Czytelników. Rokrocznie nadsyłają oni coraz więcej zdjęć swoich pociech, przy tym zdjęć z każdym rokiem coraz lepszych, ciekawszych artystycznie. Bo o to przecież chodzi, by uchwycić najciekawsze momenty z życia dziecka, by zdjęcie odzwierciedlało osobowość małego człowieka.

— Jakże by się chciało wszystkie absolutnie zdjęcia wyróżnić... — podkreślał podczas pracy jury naczelny redaktor „Kuriera Wileńskiego” Robert Mickiewicz.

— Lecz niestety tego zrobić nie możemy z racji podstawowej — konkurs jest konkursem, a jego założenia są takie, że co roku wybieramy tylu finalistów, ile lat liczy nasze pismo. A ponieważ w tym roku będziemy obchodzić już 60 lat — tyle też zdjęć musimy wybrać do finału.

W skład komisji weszli tradycyjnie już: Zofia Matarewicz, dyrektor generalny firmy transportowej „Sofina”, dyrektor szkoły-przedszkola „Wilia”, Lucyna Kałtan, dyrektor spółki „Lisenas”, Helena Gasperska, dyrektor wileńskiej Szkoły Podstawowej na Lipówce (to tu w tym roku odbędzie się finał konkursu), Halina Janczunska, autorka i sponsorka zbiorów dziecięcych, Stanisław Michalkiewicz, dziennikarz Programu Polskiego Radia Litewskiego, Robert Mickiewicz, redaktor naczelny „Kuriera Wileńskiego”, Andrzej Podworski, organizator konkursu, dyrektor komercyjny dziennika.

— Niezmiernie cieszy, że nasi Czytelnicy zrozumieli koncepcję tego konkursu fotograficznego — to znaczy przysyłają coraz bardziej ciekawe ujęcia swych pociech — powiedział naczelny „Kuriera”. — Prace z roku na rok są bardziej artystyczne. Wybieranie zdjęć do finału jest z jednej strony bardzo przyjemnym zajęciem, widzi się na zdjęciach uśmiechnięte, szczęśliwe buzie. Z drugiej zaś strony musimy kogoś „skrzywdzić”, przecież wszyscy nie mogą trafić do finału.

Cieszy, że Czytelnicy i tym razem nas nie zawiedli — otrzymaliśmy ponad 200 zdjęć.

W tym roku finał imprezy odbędzie się w szkole na wileńskiej Lipówce, czyli w sąsiedztwie redakcji.

Przypominamy, że w ubiegłym odbył się po raz pierwszy w szkole w wileńskich Lazdynai, podczas gdy poprzednie miały miejsca w przedszkolach stołecznych. Taki końcowy akord konkursu w jakiegokolwiek szkole ma również na celu promocję danej placówki, by rodzice mogli zobaczyć, gdzie posłać swoje dziecko.

W tym roku, jak nadmieniliśmy, konkurs jest jubileuszowy. Liczy 15 lat. Natomiast gazeta już w lipcu obchodzi swój chlubny jubileusz 60-lecia.

Zdjęcia na konkurs — jak zaznaczył Andrzej Podworski, organizator konkursu — redakcja otrzymała nie



Zdjęcia były wybierane z miłością i z żalem odkładane, bo niestety, liczba zdjęć w finale tej dorocznej tradycyjnej imprezy jest ograniczona
Fot. Marian Paluszkiewicz

tylko z Wilna, z Wileńszczyzny, ale też z innych miast Litwy oraz Polski.

Co jest najtrudniejsze w organizacji konkursów? Oczywiście zdobycie środków na nagrody, czyli potrzebni są sponsorzy. Dyrektor Podworski niezmiernie się cieszy, że nasi stali sponsorzy są wierni gazecie od lat.

Reklama

A jak już mowa o sponsorach, to w pierwszą kolej wymienić należy Zofię Matarewicz, która w komisji jurorów zasiada od pierwszego konkursu. Nic nie ujdzie jej baczного oka. I w jakim by ujęciu, ubraniu, wieku rodzice by nie przysłali kilka zdjęć dziecka, pozna, że na jednym i drugim zdjęciu jest ta sama dziewczynka, czy też ten sam chłopak. Jak żartuje, to już zawodowe spojrzenie, przecież tyle lat z dziećmi pracuje. Tak też było w tym roku.

Doświadczoną jurorką oraz sponsorką jest też Lucyna Kałtan, dyrektor spółki „Lisenas”.

I trudno nawet pomyśleć o konkursie bez udziału pani Lucyny, bo przecież jej produkcja (słodczyce!) jest przygotowywana z myślą o największych łakomczuchach — dzieciach.

„Wszystkie zdjęcia nadesłane na konkurs były bardzo ładne, ale niestety musieliśmy odebrać tylko 60. O ile przypominam sobie, analogiczne konkursy sprzed lat np. dziesięciu, to widzę ogromną różnicę — rodzice zrozumieli, że trzeba się postarać, by uchwycić moment, by dziecko było w estetycznym, zadbanym miejscu” — mówi Lucyna Kałtan.

Finał tegorocznego — piętnastego konkursu — odbędzie się w Szkole Podstawowej na Lipówce. Dyrektor Szkoły Helena Gasperska powiedziała:

— To dla nas wielki zaszczyt, że ten tak popularny konkurs „Kuriera” rozgości się w naszych murach. Zrobimy wszystko, żeby było wesoło i ciekawie.

Szykujemy się do tej imprezy bardzo poważnie i odpowiedzialnie, bo doskonale rozumiemy, że jest to także promocja naszej placówki. Rodzice, przychodząc do naszej szkoły na finał konkursu, zobaczą też jak żyjemy, jak pracujemy. Może wielu z nich zdecyduje się oddać swoją pociechę właśnie do nas, gdzie każde dziecko jest oczekiwane.

A jak wiemy, szkoła ma się czym pochwalić, jest pięknie odremontowana, bogato wyposażona.

Nad programem koncertu, jaki zostanie zaprezentowany podczas wręczenia nagród zwycięzcom finału, pracują obecnie pedagodzy i uczniowie, dla tych drugich to okazja do zaprezentowania, czego się nauczyli w szkolnych murach.

Czyli teraz zostaje tylko marzyć, by nie zawiodła pogoda. Ale organizatorzy przewidzieli też wariant zapasowy w sali sportowej.

W tym roku po raz pierwszy w jury zasiadła Halina Janczunska, autorka bajek dla dzieci, która zresztą nie pierwszy rok sponsoruje te konkursy.

— Akurat wydałam nową książeczkę „Kolorowe kredki”, w przygotowaniu której wzięli też udział dzieci z rejonu solecznickiego. Tam bowiem w roku ubiegłym odbył się konkurs rysunku. Niektóre rysunki trafiły do tej edycji, ale było ich tak wiele, że odbiór był niełatwy. Tak samo dziś jest mi trudno wyłonić zdjęcia — przepięknych, zdrowych, szczęśliwych dzieciaków. Bardzo się cieszę, że w tegorocznym konkursie „Moje dziecko w obiektywie” mam swój udział — bo co może być wspanialszego jak dziecko. A każde dziecko oczekuje na bajkę, słodczyce, zabawki — powiedziała Janczunska.

Dodajmy, że tymi prezentami zostaną obdarzeni finaliści tradycyjnego dorocznego, w tym roku jubileuszowego, 15 konkursu „Moje dziecko w obiektywie”, finał którego odbędzie się 31 maja, w piątek, w przededniu Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Zdjęcia finalistów prezentujemy w dzisiejszym wydaniu „Kuriera Wileńskiego”. Każdy z Czytelników może

wybrać swego faworyta — „Dziecko Czytelników 2013”.

Dlatego też od dzisiaj codziennie zamieszczany będzie kupon, który należy wypełnić i wysłać (wycięty z gazety, niekserowany!) do dnia 29 maja br. do redakcji. Liczba wysyłanych kuponów nie jest ograniczona.

